Nr. 437. Kraków, Poniedziałek 30 Sierpnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonewej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odwrót Rosyan we wschodniej Galicyi.
Złoczów w płomieniach.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 30 sierpnia.

Urzędowo donoszą 29 sierpnia 1915:

Nasze sukcesy na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego i nad Złotą Lipą złamały opór nieprzyjaciela na froncie 250 kilometrów. Odwrót Rosyan wszędzie oznaczają palące się miejscowości i zniszczone osady. Liczba wziętych przez nas do niewoli Rosyan podwyższyła się do 10.000 ludzi.

Z grupy wojsk generała Baltina, podczas onegdajszego przełamania odznaczyły się pułki chorwackie i pułk piechoty Nr. 52 i dały znowu dowód swej dzielności i ścigają nieprzyjaciela na Buczacz.

Złożona z sił niemieckich i austryacko-węgierskich armia generała hr. Bothmera posuwa się przez Podhajce i na Zborów. Podpalone przez Rosyan miasto Złoczów znajduje się w posiadaniu armii generała Boehm Ermollego.

Korpusy generała zbrojmistrza Puhallo odrzuciły kilka nieprzyjacielskich straży tylnych i następują na pięty cofającemu się na twierdzę Łuck nieprzyjacielowi.

Koło Kobryzynia, gdzie nasi sprzymierzeńcy dalej zyskują na terenie, mają Rosyanie otworem drogi tylko w kierunku północno-wschodnim.

Wojska austryacko-węgierskie dotarły w okolicy Szereszewa do południowo-wschodniego skraju Puszczy Białowieskiej.

Zastępca szefa sztabu gen., v. Höfer,
polny marszałek porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 30 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 29 sierpnia 1915.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga:

Na południowy wschód od Kowna został zacięty nieprzyjacielski opór przełamany. Nasze wojska ścigają ustępujących Rosyan.

Teren na wschód od Augustowa przekroczony.

Dalej na południe dotarto w pościgu do linii Dąbrowo—Gródek—odcinek Narewki (na wschód od miasta Narew).

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Ścigająca przez Puszczę Białowieską grupa wojsk zbliża się swem prawem skrzydłem do Szereszowa.

Grupa wojsk generała marszałka polnego von Mackensena:

Wśród walk straży tylnych zostali Rosyanie wyparci aż do linii Podubno (na drodze do Pruszan) — Tewli. Nasze wojska ścigały nieprzyjaciela aż w pobliże Kobryzynia.

Z dzikością, która musi nasze wojska i nasz naród napełnić głęboką odrazą, Rosyanie, celem zamaskowania swych pozycyj, napędzili tysiące swej własnej ludności, w tem wiele kobiet i dzieci, na nasze ataki. Bez naszej winy spowodował nasz ogień między nimi kilka ofiar.

Południowo-wschodni teren wojny.

Sprzymierzone wojska odrzuciły wczoraj pobitego nieprzyjaciela od linii Pomorzany—Koniuchy—Kozowa i poza odcinek Koropca.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 30 sierpnia.

Urzędowo donoszą 29 sierpnia 1915:

Poszczególne ataki włoskie na froncie Isonzy przybrały wczoraj na gwałtowności i rozmiarach, ale, jak zwykle, nie osiągnęły nigdzie rezultatu.

W odcinku Doberdo został późno wieczorem, przygotowany przez silny ogień działowy, atak na Monte dei sei Busi odparty. Przed południem atakowały dwa pułki ruchomej milicyi czterokrotnie Monte San Michele i wtargnęły w poszczególnych miejscach do naszych okopów, ale zostały wszędzie wśród ciężkich dla nich strat z powrotem wyrzucone.

Na przyczółek mostowy Gorycya podjął nieprzyjaciel od pewnego czasu ataki podkopowe. Nasze jednak ubezpieczone miotacze min zniszczyły wszystkie bliżej do naszego frontu doprowadzone podkopy.

Przyczółek mostowy Tolmein znajdował się przez cały dzień pod silnym ogniem działowym, po którym nastąpił, wykonany przez dwa pułki i dwa bataliony alpini, atak, odparty w walce ręcznej przez nasze wojska i ataki na teren na północ od tego przejścia oraz cztery ataki na front Mrzli Vrch—Sljemno.

Także na terenie Flitschu znacznymi siłami podjęty atak stanął. Tu, jak wszędzie, pozostały nasze pozycye silnie w ręku obrońców.

Na froncie karyntyjskim jest dość spokojnie.

Na granicznym terenie tyrolskim trwają dalej ze zmienną siłą walki działowe.

Zastępca szefa sztabu gen., v. Höfer,
polny marszałek porucznik.

Zachodni teren wojenny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 30 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 29 sierpnia 1915.

Niema żadnych istotnych wydarzeń. Naczelne kierownictwo armii.

Kłopoty finansowe sojuszników.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lyon, 30 sierpnia.

»Republicain« donosi z Paryża: Z początkiem przyszłego tygodnia udają się angielski i francuski delegat do Ameryki, aby tam zasięgnąć opinii, pod jakimi warunkami oba rządy mogłyby dostać od Stanów Zjednoczonych potrzebne kredyty. Następnie ma się odbyć w Londynie konferencya ministrów skarbu: angielskiego, francuskiego i rosyjskiego, na której umowy, zawarte na konferencyi w Boulogne, będą rozszerzone i uzupełnione.

Troski o amunicyę we Francyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 30 sierpnia.

Donoszą tu z Amsterdamu:

Podsekretarz stanu we francuskiem ministerstwie wojny, Thomas, który zwiedził fabryki broni i amunicyi Schneidera w Creuzot, oświadczył po swoim powrocie do Paryża, że nie jest zadowolony z wyniku kontroli. Warsztaty w Creuzot zawiodły oczekiwania.

Ofenzywa sprzymierzonych na całym froncie.

Sprawozdawca wojenny „Oesterreichische Morgenzeitung", E. Lennhoff, donosi:

C. i k. wojenna kwatera prasowa, 28 sierpnia, godz. 9 wieczór.

W Galicyi wschodniej, gdzie w ostatnich czasach panował względny spokój, wojska austryacko-węgierskie i niemieckie podjęły ofenzywę i **wyparły Rosyan z ich silnych stanowisk nad Złotą Lipą na znacznym odcinku.** Znaczenie tego sukcesu powiększa się przez to, że **korpus generała Puhallo posunął się dalej w stronę Łucka.** Rosyanie, którzy tutaj bronili się zawzięcie, zostali odrzuceni w stronę Łucka, a wojska austryacko-węgierskie obsadziły linię, położoną nad rzeką Styr na północ od trójkąta twierdz wołyńskich (Łuck, Dubno, Równo. U. R.).

Armia Hindenburga zbliża się wzdłuż całego swojego frontu na wschód i północny wschód od Kowna do linii kolejowej Ryga—Dwińsk—Wilno.

Wojska sprzymierzone, posuwające się na wschód od Brześcia Litewskiego, **wyparły Rosyan z ich stanowisk i znajdują się w odległości zaledwie 40 kilometrów od Kobrynia.**

Przed wyparciem Rosyan ze wschodniej Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 sierpnia.

W »Voss. Ztg.« pisze kapitan Bertkau, że atak w Galicyi na wybudowane przez całe tygodnie pozycye rosyjskie **zaraz przy pierwszym wypadzie się powiódł.** Dowodzi to także tu osłabienia rosyjskiej siły odpornej i **pozwala spodziewać się rychłego uwolnienia także ostatniego wschodniego cypla Galicyi.**

Ten sukces przedstawia się jako dalszy krok na drodze do zniszczenia rosyjskiej potęgi wojskowej.

Obrona Rygi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 30 sierpnia.

Prasa petersburga twierdzi, że **Rosyanie będą aż do ostatka bronić Rygi, która została silnie ufortyfikowana.** (Podobnie mówiono o Warszawie, a następnie o Brześciu, pierwszą zaś twierdzę oddali Rosyanie prawie bez wystrzału, zaś Brześcia Litewskiego nie bronili do ostatka. U. R.).

Amsterdam, 30 sierpnia.

Donoszą tu z Petersburga:

Koła rządowe w Petersburgu uważają **utratę Rygi za wypadek, którego już nie można odwrócić.**

Ewakuacya dalszych gubernij ma wkrótce nastąpić.

Przed zajęciem Wilna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 30 sierpnia.

»Russkoje Słowo« otrzymało z najwyższego autorytatywnego miejsca sprawozdanie o położeniu wojennem.

Według tego należy się po upadku Kowna **liczyć z zajęciem przez Niemców Wilna.** Wkrótce zostanie posuwanie się naprzód Niemców zatrzymane. Na razie **aż do uregulowania kwestyi amunicyi jest Rosya zmuszoną do defenzywy.**

Następnie »Russkoje Słowo« przedstawia okropną nędzę zbiegów, którzy w niezmierzonych szeregach od Brześcia Litewskiego ciągną w kierunku Moskwy i są już nieraz od ośmiu tygodni w drodze. Wszystkie dzieci są chore. Kobiety i mężczyźni wyglądają jak cyganie, ponieważ dniem i nocą są wystawieni na wpływy atmosferyczne. Wyrażają oni swą niechęć z powodu przymusowego opuszczania swych siedzib. Wielu, zwłaszcza dzieci, po drodze umiera. Ochoczo tęsknią za transportem kolejami.

Genewa, 30 sierpnia.

Prasa paryska pisze po upadku Brześcia Litewskiego: Znowu zawiodły nadzieje przewódców niemieckich i austryacko-węgierskich, że uda im się otoczyć armię rosyjską. Inaczej ma się rzecz z obsadzeniem **Wilna, którego upadku należy każdego dnia oczekiwać.**

Porzucenie Wilna, większego miasta z 200 tysiącami mieszkańców, stanowi dla armii koleśną konieczność.

Rosya nie chce pokoju.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 30 sierpnia.

»Times« ogłasza telegram rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Sazonowa do petersburskiego korespondenta, w którym Sazonow z oburzeniem odpiera insynuacyę, jakoby Rosya wątpiła w uczciwość sprzymierzeńców wojennych i ponownie ślubuje, że **Rosya nie zawrze dopóty pokoju, dopóki nieprzyjacielski żołnierz znajduje się na rosyjskiem terytoryum.**

Korespondent wymienił także telegramy z ministrem wojny Poliwanowem, który oświadczył, że rząd rosyjski jest obecnie zajęty **poborem dwu milionów rekrutów.** Rosyanie obsadzają zwolna nowe pozycye. **Rozstrzygnięcie kampanii nie zapadnie przed przyszłym rokiem.** Ma nadzieję, że utrzyma Petersburg.

Armie zdołają bez trudności przetrzymać zimę. Rocznik 1917 jest do tego gotowy. W przyszłym roku będą dwa miliony gotowe do wyruszenia w pole.

Petersburg zagrożony.

Berlin, 30 sierpnia.

„Vossische Zeitung" donosi pośrednio z Petersburga:

Na dworcach petersburskich rozlepiono obwieszczenia, że **kolejowy ruch cywilny osób i towarów w kierunku Rygi i Rewla został wstrzymany w zupełności.**

Bataliony zapasowe pułków: nowoczerkaskiego, samarskiego, carycyńskiego i kaspijskiego, tudzież oddziały strzelców gwardyi odeszły z Petersburga, ażeby czuwać nad **kolejami Petersburg—Psków i Narwa— Rewel.**

Jak zaniepokojoną jest ludność w Petersburgu i okolicy, świadczy fakt, że letnicy nawet z Gatczyna, tuż pod Petersburgiem, wracają do Petersburga.

Fortyfikowanie Petersburga, Rygi i Rewla.

Berlin, 30 sierpnia.

»National-Zeitung« donosi z nad granicy rosyjskiej:

Uchodźcom zabroniony jest pobyt w Petersburgu. Oporni wysyłani są przymusowo etapami, często aż pod Ural. Komendant miasta Petersburga ogłosił, że ci uchodźcy obojga płci, mogą na pewien czas pozostać w obrębie twierdzy petersburskiej, ale pod warunkiem, że zgłoszą się do robót około fortyfikacyj. Takie rozporządzenie ogłoszono także w Rydze i Rewlu.

Utrata Warszawy i Brześcia Litewskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 30 sierpnia.

»Daily Chronicle« wskazuje na znaczenie Warszawy i Brześcia Litewskiego jako na punkty węzłowe kolei i pisze: »Rosyanie muszą obecnie się daleko cofnąć, aż osiągną inne stanowiska z podobnymi przymiotami trwałej linii obronnej. Najbliższe dwa miesiące aż do nastania zimy będą prawdopodobnie krytycznymi«.

Walka stronnictw w Dumie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 30 sierpnia.

»Riecz« pisze: Szereg posłów prawicy utworzył silny blok, celem walki przeciw lewicy Dumy. Jak na dany sygnał, otworzyła prasa prawicy kampanię przeciw Dumie, którą **obwinia o podżeganie do rewolucyi i przedstawia jako przeciwników pomyślnego przeprowadzenia wojny.**

Represya rządu przeciwko Dumie.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Haga, 30 sierpnia.

Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga: Prezydent Dumy, Rodzianko, **usunął z pod obrad interpelacyę, którą wniosło 145 posłów przeciwko naczelnemu wodzowi armii rosyjskiej, w. ks. Mikołajowi Mikołajewiczowi.**

Policya **przeprowadziła rewizyę w pomieszkaniach licznych posłów.**

Pośrednictwo Briana.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 30 sierpnia.

»Frankf. Ztg.« pisze: Jak donoszą z Nowego Jorku, ma Brian udać się do Europy, aby próbować pośrednictwa między prowadzącemi wojnę państwami.

Niemiecka administracya w Królestwie Polskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Poznań, 30 sierpnia.

»Posener Tageblatt« donosi: Dla całego obszaru obsadzonego na wschodzie, znajdującego się pod administracyą niemiecką, ustanowiono generał-gubernatora i zamianowano na to stanowisko generała von Beselera. Szefem jego sztabu zamianowany został generał major von der Esch, który dotąd, jako pełnomocnik wojskowy głównokomenderującego na wschodzie, należał do zarządu cywilnego w Polsce.

Dotychczasowy zarząd cywilny w Polsce na lewo od Wisły przeniesiony został z Kalisza do Warszawy. Dotychczasowy prezydent dr von Kriess zamianowany został szefem administracyi przy generał gubernatorze z tytułem ekscelencyi.

Francuskie złoto dla Anglii.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 30 sierpnia.

Bank francuski w Paryżu wysłał do Londynu 200 milionów franków w złocie.

Agitacya za pokojem we Francyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 30 sierpnia.

Donoszą tu pośrednio z Paryża:

W redakcyi pisma »Corrior de Soldats« znaleziono mnóstwo broszur, przemawiających za pokojem. Policya skonfiskowała je.

Zatopiony parowiec.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 30 sierpnia.

Donoszą z Hagi:

Przybyli z Londynu naoczni świadkowie opowiadają, że w porcie londyńskim pod Tilbury zatonął wielki parowiec transatlantycki, najechawszy na minę.

Demonstracye w Petersburgu i Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 30 sierpnia.

»Riecz« donosi, że dnia 23 bm. rozeszły się w stolicy pogłoski o odebraniu Kowna i upadku Dardanel. W Petersburgu i Moskwie odbyły się z powodu tych pogłosek manifestacye, chociaż policya pod groźbą kar ich wzbroniła.

W Moskwie przybrały te manifestacye charakter antyrządowych demonstracyj. Przy grobowcu Skobelewa wygłoszono mowy, które dały policyi powód do aresztowań. Publiczność chciała aresztantów uwolnić, wskutek czego **przyszło do starcia z policyą i po obu stronach byli ranni.** Tłum udał się za policyą i powybijał szyby w urzędzie policyjnym. Dopiero późną nocą udało się policyi tłum rozpędzić.

Rewelacye „Berner Tagblattu".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno szwajcarskie, 30 sierpnia.

„Berner Tagblatt" przynosi w dzisiejszym popołudniowym nrze nowy dodatek do historyi morderstwa sarajewskiego. W tym numerze na podstawie starej paryskiej korespondencyi „Berner Tagblattu" z 7 stycznia 1913 udowadnia, że wówczas już paryskie pismo „Paris Midi" podnosiło zamordowanie arcyksięcia na stępcy tronu Franciszka Ferdynanda jako pożądane.

Mianowicie pisał w „Paris Midi" naczelny redaktor Vallafin na Nowy Rok 1913: Jedynem życzeniem na Nowy Rok jest: Odkąd istnieją anarchiści i mają zwyczaj pozbawiania panujących życia, mają oni, mojem zdaniem, rzadką dobrą sposobność do pojednania nas z nimi. Nie należy sądzić, by anarchista, któryby jutro zamordował arcyksięcia, oszczędził światu potoków łez i krwi.

„Berner Tagblatt" w swym artykule jeszcze na to wskazuje, że to samo paryskie pismo podczas dyskusyi nad trzechletnią służbą oświadczyło, że na wypadek mobilizacyi Jaures zostałby jako jeden z pierwszych zamordowany.

Ewakuacya Wilna.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 30 sierpnia.

»Berl. Tidende« donosi z Petersburga:

Wilno ewakuują. Codziennie nadchodzą masy uchodźców z Kowna i okolicy, którzy udają się w kierunku Petersburga. Opowiadają oni, że **żołnierze rosyjscy wszystko rabują i pozostawiają tylko kupę gruzów.** Ulice są zapełnione szczątkami mebli i innych domowych narzędzi. Tylko niewielu ludzi pozostało.

W Petersburgu pracują z największą gorliwością nad produkcyą amunicyi. Zdwojono liczbę fabryk dla amunicyi. Słuchacze techniki kształcą robotników.

Kwestya pochodu na Petersburg jest od tego zawisłą, czy Niemcom uda się zdobyć zatokę ryską i stworzyć sobie tam punkt oparcia. Uważają taką próbę za hazardowny krok, ponieważ późną jesienią teren między Narwią a Dźwiną znajduje się w stanie, stanowiącym dla ruchu wojsk niemieckich trudności prawie nie do przezwyciężenia. Jest jednak faktem, że wojska niemieckie są w Kurlandyi tak silnie uzbrojone, że musi się z tego wnioskować, iż wchodzą w grę wielkie projekty. Przypuszczają, że artylerya w tym odcinku liczy 2.000 dział.

Kongres polskich organizacyj w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 30 sierpnia.

„Russkoje Słowo" donosi: Polskie organizacye odbyły w Moskwie kongres.

Podnoszono tam skargi na gburowate sprzeczne z przepisami postępowanie władz prowincyonalnych wobec polskich uchodźców, żądano pełnego odszkodowania, narodowego kościoła i szkół, oraz bezpłatnego odesłania po wojnie ludności do swych miejsc zamieszkania.

Wycofanie administracyi włoskiej z Trypolisu

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 30 sierpnia.

Włoskie władze cywilne zostały przeniesione z Tripolisu do Messiny.

Strzelcy tyrolscy.

Podobnie jak przed 100 mniej więcej laty przeciwko Francuzom, tak obecnie przeciwko Włochom niemiecka ludność Tyrolu broni granic swojego kraju zapomocą oddziałów ochotniczych, które armii regularnej oddają cenne usługi. Owe oddziały ochotnicze składają się ze strzelców, którzy noszą miano „Standschützen". Obozowe życie ich maluje barwnie we „Frankfurter Zeitung" feljetonista R. Huldschiner, a z tego opisu podajemy tutaj niektóre szczegóły.

Słońce pojawia się nad górami. Z baraków wychodzą zaspani ludzie i spoglądają pod światło, mrużąc oczami. W dali, nad Lavarone, grzmią, jak zwykle, działa. Chmurki po szrapnelach unoszą się w powietrzu i nikną. Na bliższych górach wznoszą się słupy błękitnego dymu. Płoną krzaki, ścięte na przedpolu zasieków drucianych. W głębi, u stóp naszych, na drogach oślepiająco białych, wznoszą się także chmurki. To pył, wzbijany przez samochody, które można widzieć przez lunety. Poza tem dolina jest jakby wymarła. Tonie w powodzi słońca i czeka. Ale pod murawą czai się śmierć na tych, którzyby chcieli wtargnąć do tego ogrodu.

Strzelcy przeciągają się i zapalają fajki. Z kuchni dolatuje okrzyk: „Kawa!" Wszyscy idą spiesznie z blaszankami. Równocześnie z dołu idą konie juczne, obładowane mięsem, chlebem i upominkami. Przyniosły one na górę także niejedną beczułkę wina. Strzelcy chętnie piją wino. Są tutaj strzelcy, liczący 50 do 60 lat życia, ludzie o posiwiałych brodach. Niewiele mówią o nieprzyjacielu, nie zaciskają pięści, czekają tylko na niego. Są także młode chłopcy, którym się ledwie wąsy sypią. Ci są rozmowniejsi od starych, a nie brak im nigdy śmiechu i apetytu. Tyrol znowu powstał.

W miarę, jak słońce się wznosi, z dolin przychodzą mgły. Może na dole jest upał, ale tutaj lekki wiatr ochładza powietrze. Małe oddziały odchodzą, ażeby zluzować w rowach strzeleckich towarzyszów broni. Nikną w mgle, słychać tylko z dali dolatujące trele pieśni. Potem robi się cisza, aż wreszcie głuchy odgłos budzi tysiącznem echem góry. Naokoło, na wszystkich szczytach i we wszystkich rozpadlinach pracuje armia robotników, budując drogi, schroniska i jaskinie w skałach. Ci robotnicy cywilni pracują od godziny szóstej rano do godziny ósmej wieczorem. Obiad spożywają dopiero wieczorem. Nie otrzymują orderów, ani medali, nie piszą o nich gazety, a jednak ludzie ci pełnią rzetelnie swoje trudne i często niebezpieczne obowiązki. Głuchy odgłos, który przerywa ciszę, pochodzi z wybuchów dynamitu, rozsadzającego skały.

Mgła staje się gęstą i ciężką. Trawa wydaje zapach dzikiego miodu. Obok kuchni siedzi kołem 10 strzelców i obiera ziemniaki. Przynieśli je sami na plecach z opuszczonej wsi w dolinie. Każdy dźwigał 35 kilogramów. Inni czyszczą swoje karabiny, inni wreszcie leżą na trawie. O nieprzyjacielu nikt nie myśli. Jeżeli przyjdzie, to go przywitają.

Na północy po ustąpieniu mgły lśnią lodowce głównego grzbietu gór. Dolomity są prawie wolne od śniegu, tylko Marmolata ma biały czepiec. Cima Rosa wysuwa brudne języki lodu w głąb rozpadlin. W dolinach uśmiecha się zieleń. Wsie i zamki tulą się do gór, białe drogi wiodą stromo ku szczytom. W dali, na południe rozciąga się błękitne jezioro. Po stronie zachodniej Włosi obsiedli zbocza gór. Widać ich rowy strzeleckie, pokryte więdniejącemi gałęziami o rdzawej barwie. Tu i owdzie gwiżdże granat austryacki, ale nieprzyjaciel nie odpowiada. Obie strony obserwują się nawzajem. Główny teren gór znajduje się w rękach austryackich.

Strzelcy mają swoje krowy i kozy, które pasą się na opuszczonej połoninie pod dozorem starego strzelca ochotnika. Codziennie rano cały oddział otrzymuje mleko. Kozy swoim zwyczajem rozpierzchają się po okolicznych górach i stary strzelec ma z niemi dużo mozołu. Ten pasterz z brodą Andrzeja Hofera ma w ręce kij leszczynowy, na plecach czasami karabin, a w ustach zawsze dymiącą fajkę. Lubi samotność i ciągle spogląda w dal, ku owym górom, u których stóp leży jego wieś rodzinna. Przechodzących strzelców wita z ogromnym namysłem i czasami rozpoczyna „dyszkurs" o żniwach i mące. Przez kilka dni wyglądał tak, jak gdyby miał wielkie zmartwienie. Wkrótce wyszedł na jaw powód troski. Pewnego dnia przechodził tędy major z oficerami, dążąc na szczyt góry.

— Hej! Hej! — wołał pasterz, wyjmując wyjątkowo fajkę z ust. — Wy! Panie majorze! Z przeproszeniem, teraz nie wiem, co mam robić, jak będzie alarm. Czy mam z kozami pójść na dół, czy do rowu strzeleckiego.

Major poszedł dalej, ale pasterz pozbył się troski.

Zapada noc. Naprzeciwko nas na dwóch szczytach zapalają się światła sygnałowe. Stanowiska austryackie porozumiewają się nawzajem. Potem znowu wszystko niknie w ciemnościach. Nagle po stronie austryackiej reflektory zaczynają rzucać ogromne snopy światła, które padają na wężowatą drogę i na samotny dom, w którym teraz gnieżdżą się myszy. Po chwili zajaśniały także reflektory włoskie — a potem nagle światła pogasły i zapadła noc. Zapanowała głęboka cisza. Na niebie świeciły gwiazdy, a od lodowców powiewał chłodny wiatr. Ziemia spała, nie troszcząc się o wojnę.

KRONIKA.

Kraków, 30 sierpnia.

Z niedzieli. Minęła wśród prześlicznej, słonecznej pogody, chociaż barometr już od soboty zapowiadał zmianę. Po południu było istotnie duszno i parno, a gęsty kurz na ulicach nieskrapianych i plantach zatykał oddech w piersi. Całe miasto wyruszyło na planty. Rojno i gwarnie było tam aż do późnego wieczora. W godzinach zwłaszcza wieczornych taki był natłok spacerującej publiczności na plantach naprzeciwko kawiarni Drobnera, iż trudno się było przecisnąć. Wśród bieli kostyumów damskich i szarych plam mundurów wojskowych »cywile« byli stosunkowo mało widzalni. a w czasie najbliższym będzie ich jeszcze mniej. Miasto jeszcze bardziej »zniewieścieje«, gdy będą powołani do służby wojskowej 43—50-letni mężczyźni, którzy obecnie stają do przeglądu. Jak się dowiadujemy, szereg profesorów uniwersytetu, wyższych urzędników sądowych, bankowców, dalej wielu lekarzy, adwokatów i przemysłowców krakowskich i t. d. zostało uznanych za zdolnych do służby wojskowej z bronią w rękę. Niejeden z profesorów, zajęty całe życie komentarzami do Homera, na stare lata będzie musiał zaznajomić się z mechanizmem Manlichera. Tak to człowiek uczy się całe życie.

Wracając jednak do dalszych uwag na temat wczorajszej niedzieli, trzeba zaznaczyć, że wiele osób, korzystając z pięknej pogody, wybrało się na wycieczki na Sikornik lub Skały Panieńskie, inni tylko na Błonia, reszta spędziła wolny niedzielny czas w kawiarniach, gdzie wrzało wszędzie jak w ulu, gdzie omawiano bieżące wypadki, wymieniano myśli, kombinowano, politykowano bez końca. Przedmiotem ogólnym rozpraw były przedewszystkiem nowe formalności paszportowe, zaprowadzone 22 b. m. W interesie ogółu byłoby pożądane należyte dokładne wyjaśnienie ze strony kompetentnych władz tego nowego rozporządzenia, gdyż wiele szczegółów jest jeszcze spornych i niejasnych; wątpliwości te winny być usunięte.

Jesień się powoli zbliża. Świadczą o tem coraz krótsze dnie i chłód poranków oraz wieczorów. Nadto drzewa powoli już żółknieć zaczynają, opadają liście od słońca zwarzone i przez ulewę zmyte.

Dzisiaj w Krakowie rozpoczynają się wpisy szkolne. Na wszystkich budynkach szkolnych widać ogłoszenia i pouczenia dla rodziców, kiedy należy się zgłaszać.

† Ks. dr Jan Mazanek. Wczoraj rano umarł nagle na udar serca ks. dr Jan Mazanek w 57 r. życia, prałat papieski, dyrektor seminaryum duchownego w Krakowie, kanonik kapituły krakowskiej. Zmarły był doktorem filozofii i teologii. Stopnie te uzyskał w uniwersytecie gregoryańskim w Rzymie. Przez pewien czas był profesorem filozofii w seminaryum duchownem przemyskiem. W roku 1906 ks. kardynał Puzyna powołał go do Krakowa i zamianował go kanonikiem katedralnym. Przez kilka lat ś. p. ks. dr Mazanek wykładał teologię moralną w krakowskim uniwersytecie. Przez ostatnie dwa lata był zmarły rektorem seminaryum duchownego w Krakowie. W ciągu swej nauczycielskiej działalności ś. p. zmarły ks. dr Mazanek zamieścił wiele rozpraw i artykułów w pismach teologicznych. Pogrzeb odbędzie się we środę o g. 8 rano z domu żałoby przy ulicy Kanoniczej l. 13.

Zawody pływackie w parku krakowskim. Wczoraj po południu odbyło się w pływalni wojskowej w parku krakowskim zakończenie zawodów pływackich, przerwanych, jak wiadomo, zeszłej niedzieli z powodu nieprzewidzianego w programie przykrego wypadku. Tym razem zawody odbyły się w zupełnym porządku, bez masowej kąpieli publiczności. Wstęp był tylko za zaproszeniami, to też widzów było daleko mniej aniżeli w dniu 22 b. m.

Zawody rozpoczął wyścig rozstawny na przestrzeni 33 m. trzech męskich drużyn. Wyścig wygrała drużyna druga, przypłynęła bowiem do mety w 1 m. 36 sek., następnie drużyna pierwsza (1 m. 44 sek.) i trzecia (1 m. 51 sek.). Do zwycięskiej drużyny należeli pp. dr Mehl, Rudy Stanisław i Bauer; do drugiej z rzędu pp. Bojarski St., Baschkopf E. i Zwoliński; do trzeciej pp. Russanowski, Jakubowski i Litwin.

Wielkie zainteresowanie wywołała dalsza część programu, mianowicie skoki pań z wysokości 1 i 3 m. Palmę zwycięstwa zdobyła pierwsza p. Irena Popielówna, druga p. Janina Lubańska, wreszcie p. Z. Jakubowska. Dzielne pływaczki oklaskiwała publiczność owacyjnie, a podpułkownik Kugel wręczył im imieniem Komitetu piękne bukiety.

Również bardzo interesujące były zawody seniorów, mianowicie skoki z wysokości 1—6 m. do wody. Brali w nich udział pp. dr Mehl, St. Rudy i Bauer. Zwyciężył p. St. Rudy, pływak niezrównany.

Prawdziwym popisem zręczności i siły były skoki ogólne, w których wzięły udział także panie: Lubańska, Popielówna i Jakubowska. I w tych zawodach p. Rudy okazał się pływakiem niedoścignionym. Uznały to przedewszystkiem zebrane na popisach panie, które mu wręczyły bukiet przeważnie z kwiatów... żółtych.

W nurkowaniu brali udział pp. Jentys i Bauer oraz Rudy i Dawidowski.

W biegu z wyrównaniem o dwie honorowe nagrody, ofiarowane przez prof. O. Bujwida, zwyciężyli: Dr Mehl i p. Janina Lubańska; pierwszy przybył do mety w 1 m. 43 sek., druga w 2 m. 26 sek.

Zawody zakończyły się grą w piłkę na wodzie. Zwyciężyli „Biali", którym przewodniczył p. Rudy, w stosunku 3:0. „Czerwoni" nie zdobyli ani jednej bramki.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród, ofiarowanych przez p. St. Rudego. Pamiątkowe medale otrzymali pp. Baschkopf Eug., Łoś Stanisław, Lubańska Janina, Popielówna Irena i dr Mehl.

Przymus paszportowy na terenie wojennym. »Wiener Zeitung« ogłosiła niedawno rozporządzenie rządu austryackiego, w myśl którego z dniem 22 b. m. obowiązuje w całym obszarze wojennym przymus paszportowy. Według tego rozporządzenia obszar wojenny podzielono na okręg »ściślejszy« i »obszerniejszy«. Do okręgu ściślejszego należy Galicya na wschód od Sanu z wyjątkiem powiatów jarosławskiego, przemyskiego i turczańskiego. Do obszerniejszego okręgu włączono Galicyę zachodnią, wschodnią, część Śląska i część Moraw. Ktokolwiek chce wyjechać poza granice okręgu obszerniejszego, albo do obszaru tego przyjechać, ten musi się wylegitymować paszportem zaopatrzonym fotografią z odpowiednią klauzulą. Paszport wydawany przez dyrekcye policyi lub starostwa, może opiewać tylko na trzy miesiące.

Te osoby, które pragną udać się do okręgu ściślejszego lub też stamtąd wyjechać na zachód, muszą prócz paszportów wylegitymować się także osobnem pozwoleniem odnośnej władzy wojskowej, dokąd dana osoba chce wyjechać. Kto dzisiaj n. p. pragnie udać się do Lwowa, ten prócz paszportu, musi mieć pozwolenie wojskowej władzy lwowskiej. Na podróż do Wiednia i napowrót obowiązuje obecnie paszport. Osobom, w Krakowie zamieszkałym, wydaje paszporty takie Dyrekcya policyi, na prowincyi starostwa.

Z dniem 1 września b. r. ruch osobowy w Galicyi zachodniej będzie nieograniczony, podróżujący jednak tak koleją jak i wozem lub pieszo muszą się na żądanie władz wykazać legitymacyą, stwierdzającą tożsamość osoby. Krakowianie wykazywać się mogą albo legitymacyami uprawniającemi ich do stałego pobytu w twierdzy, albo przepustkami, wydanemi przez Komendę twierdzy aż do odwołania, albo zezwoleniem na pobyt w Krakowie aż do ewentualnej ewakuacyi. Do Krzeszowic n. p., Skawiny lub Bielska począwszy z dniem 1 września b. r. mogą Krakowianie jeździć bez paszportu i przepustki, tylko na podstawie legitymacyi, stwierdzającej prawo stałego pobytu w twierdzy.

Podania o wydanie paszportów wnosić należy na piśmie do dyrekcyi policyi w Krakowie. Podania są wolne od opłaty, tylko należy dołączyć stempel 2-koronowy na paszport. Robotnicy dołączają stempel ten tylko za 30 halerzy.

Śmiertelne poparzenie. W domu pod l 16 przy ulicy św. Łazarza zdarzył się przedwczoraj w mieszkaniu wyrobnicy Ryżyńskiej przykry wypadek. 12-letni jej synek, Józef, przez nieuwagę potrącił palącą się maszynkę spirytusową, a płomienie ogarnęły w jednej chwili nieszczęśliwego chłopca, który poparzył się na całem ciele. Ubranie zetlało doszczętnie na biednym chłopcu. Zawezwany lekarz opatrzył ofiarę wypadku i odwiózł ją do szpitala św. Łazarza. Wczoraj umarł chłopiec mimo troskliwej opieki lekarskiej.

Omyłka druku. We wczorajszym artykuliku »Śmierć Stworzysty« wydrukowano mylnie nazwisko Lossnitzer jako Sossnitzer.

Mianowania w armii. Nadporucznikami w rezerwie zamianowani zostali: Fr. Kolbusz, 17 pułk obrony krajowej; Józef Głębocki w 33 pułku obrony krajowej; Ferdynad Walenta, 15 pułk obrony krajowej; Tadeusz Borowiczka, Jan Czarnik, Tadeusz Dyakowski, Fr. Mysłowski, Adam Orłowski, dr Jan Wiśnicki, Stefan Musil — wszyscy w stosunku pozasłużbowym; nadporucznikami w kawaleryi mianowani zostali: Wendelin Walewski i St. hr. Jabłonowski.

Porucznikami rezerwowymi mianowani zostali: Julian Szpunar, 18 pułk obrony krajowej; Edward Ziarko, 17 pułk obrony krajowej; Józef Chrobak, 20 pułk obrony krajowej; Roman Pulikowski, 22 pułk obrony krajowej; Władysław Zajączkowski, 33 pułk obrony krajowej; Mieczysław Świder, 16 pułk obrony krajowej; Jan Ząbski, 35 pułk obrony krajowej; St. Nowicki i Józef Piątkowski, w 16 p. obrony krajowej; Tad. Makowiczka, 36 pułk obrony krajowej; Jan Wierzbówka, 16 pułk obrony krajowej; St. Świerk, 17 pułk obrony krajowej; Aleksander Słupczyński, 18 pułk obrony krajowej; Jan Wierny i Kazimierz Święcicki, obaj w 36 pułku obrony krajowej; Piotr Bekiesiewicz, 20 pułk obrony krajowej; Ignacy Burzyński, 10 pułk obrony krajowej; Kazimierz Walczak, Tad. Górski, obaj w 34 pułku obrony krajowej; Rajmund Stadnik, 35 pułk obrony krajowej; Witalis Olszański, 36 pułk obrony krajowej; Ludwik Trznadel, 18 pułk obrony krajowej; Wojciech Konieczny, 34 pułk obrony krajowej; Dominik Bogocz, 16 pułk obrony krajowej; Michał Gubała, 5 pułk obr. krajowej; Aleksander Łukiewicz, 31 pułk obrony krajowej; Eug. Borzemski, 35 pułk obrony krajowej; Zygmunt Porębski, 20 pułk obrony krajowej; St. Korabiowski, 17 pułk obrony krajowej; Jan Goleń, 18 pułk obrony krajowej; St. Romański, 16 pułk obrony krajowej; Józef Seweryński, 17 pułk obrony krajowej; Stanisław Bryk, 35 p. obrony krajowej; Maryan Bisset, 11 pułk obrony krajowej; Antoni Filipek, 36 pułk obrony krajowej; St. Kaliniewicz, 8 pułk obrony krajowej; Jan Musiał, 16 pułk obrony krajowej, wreszcie Jan Ziołecki w 1 pułku ułanów obrony krajowej.

Odznaczenia. Najwyższe pochwalne uznanie za waleczność przed nieprzyjacielem otrzymali nadporucznicy w pospolitem ruszeniu: Stefan Woźniakowski i Korneli Lubowiecki, obaj w 10 batalionie pospolitego ruszenia.

Krzyż zasługi wojskowy III. klasy z wojenną dekoracyą za waleczność otrzymał nadporucznik Stanisław Stankiewicz w 80 p. p.

Ponowne najwyższe uznanie za waleczność otrzymali nadporucznicy rezerwowi: Adolf Gatnikiewicz i dr Wacław Blacha, obaj w 40 p. p.; porucznik St. Olszewski w 9 p. p.; porucznik rezerwowy Józef Pędracki w 13 p. artyleryi górskiej.

Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem otrzymał rezerwowy porucznik Eugeniusz Rudnicki w 19 p. p.

Srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymał Filip Moszyński przy 8 oddziale budowy telefonów.

Z żałobnej karty. Jan Wątor, legionista z I brygady II p., II baon, II komp., umarł dnia 28 b. m. w Krakowie w szpitalu garnizonowym z ran, odniesionych nad Nidą w Królestwie Polskiem.

Władysław Kustowski, legionista II p. III komp., słuchacz II roku wyższej szkoły przemysłowej, poległ śmiercią bohaterską na Bukowinie dnia 19 b. m. w 18 roku życia.

Wpisy do gimnazyum św. Anny i gimnazyum piątego odbywać się będą w budynku gimnazyum V. przy ulicy J. Kochanowskiego L. 5 w dniach 30 i 31 sierpnia od godziny 9 do 12 przed południem dla uczniów gimnazyum V., a 31 sierpnia od godziny 9 do 12 przed południem dla uczniów gimnazyum św. Anny.

Z I. pryw. gimnazyum żeńskiego. Dyrekcya I. pryw. gimnazyum żeńskiego z prawem publiczności w Krakowie, Wolska 13, podaje do publicznej wiadomości, że nauka w roku szkolnym 1915/16 rozpocznie się nabożeństwem w d 6. września b. r.

Wpisy uczenic szkoły im. Zb. Oleśnickiego, począwszy od kl. I. pospolitej aż do V. wydziałowej odbywać się będą w budynku szkoły im. św. Scholastyki (ul. św. Marka l. 34) po południu w dniach 30, 31 sierpnia oraz 1 września od godz. 3 do 6 wieczorem.

Nauka w krakowskich szkołach ludowych.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej otrzymujemy następujący komunikat:

Wpisy do krakowskich szkół ludowych odbywać się będą w poniedziałek, wtorek i środę, t. j. dnia 30 i 31 sierpnia i 1 września w miejscach wymienionych w ogłoszeniach umieszczonych na każdym z budynków szkolnych. Z powodu ograniczonej ilości lokalów szkolnych nauka będzie się odbywała w niektórych szkołach przed południem, w niektórych po południu, a w niektórych częściowo rano, a częściowo po południu — i tak:

Szkoła wydział. żeńska im. św. Scholastyki będzie miała naukę we własnym budynku przy ul. św. Marka przed południem.

I szkoła męska im. św. Wojciecha we własnym budynku barakowym przy ul. Biskupiej przed i po południu.

II szkoła pospolita 4-kl. męska im. św. Barbary, we własnym budynku przy ul. Krupniczej l. 15. w godzinach rannych.

III szkoła wydz. męska im. św. Mikołaja we własnym budynku przy ul. Lubomirskich, przed południem.

IV szkoła wydz. męska im. św. Jana Kantego w budynku barakowym przy alei Krasińskiego, w godzinach przedpołudniowych. — Szkoła ta przyjmować także będzie uczniów do klasy IV wydziałowej.

V szkoła wydz. męska im. Kazimierza Wielkiego budynku przy placu Wolnica l. 1, po południu.

VI szkoła 4-klas. posp. żeńska im. Czackiego w budynku przy placu Wolnica l. 1, przedpołudniem.

VII szkoła wydz. męska im. św. Floryana w pierwszych dniach września przy ul. Siemiradzkiego l. 2, później w budynku barakowym przy uli. Biskupiej, przed i po południu.

VIII szkoła posp. 4-kl. męska im. św. Szczepana we własnym budynku przy ul. Rajskiej, przed południem.

IX szkoła wydziałowa żeńska im. Konarskiego w klasztorze św. Andrzeja, w godzinach popołudniowych.

X szkoła wydziałowa żeńska im. św. Jadwigi w budynku przy ul. Karmelickiej l. 32, przed i po południu.

XI szkoła posp. 4-klasowa męska im. Dietla we własnym budynku barakowym przy ul. Miodowej l. 32, przed południem.

XII szkoła żeńska im. Piramowicza we własnym budynku przy placu Wolnica 1 (I piętro) przed i po południu.

XIII szkoła wydziałowa żeńska im. A. Mickiewicza we własnym budynku przy ul. Studenckiej, przed południem.

XIV szkoła posp. 4-klasowa żeńska im. św. Salomei w budynku szkoły im. T. Kościuszki przy ul. Krupniczej l. 15, po południu.

XV szkoła wydz. żeńska im. Klementyny Tańskiej w budynku barakowym przy ul. Dietlowskiej, po południu.

XVI szkoła wydziałowa męska im. ces. Franciszka Józefa w budynku wynajętym przy ul. Grodzkiej l. 61, przed i po południu.

XVII szkoła wydz. żeńska im. ces. Elżbiety w szkole barakowej przy ul. Dietlowskiej przed i po południu.

XVIII szkoła wydz. żeńska im. św. Anny w budynku własnym przy ul. Topolowej przed południem.

XIX szkoła posp. 4-kl. żeńska im. T. Kościuszki we własnym budynku przy uli. Krupniczej l. 15 przed południem.

XX szkoła wydz. żeńska im. Zb. Oleśnickiego w budynku szk. im. św. Scholastyki po południu.

XXI szkoła posp. 4-kl. męska im. Wł. Jagiełły we własnym budynku przy pl. św. Ducha w godz. przedpołudniowych.

XXII szkoła wydz. żeńska im. Długosza w budynku przy pl. Wolnica l. 1 przed i po południu.

XXIII szkoła posp. 4-kl. męska im. Sienkiewicza w budynku barakowym szk. im. Dietla przy ul. Miodowej przed i po południu.

XXIV szkoła wydz. męska im. J. Kochanowskiego w klasztorze PP. Prezentek przy ul. św. Jana po południu.

XXV szkoła posp. 4-kl. żeńska im. św. Kingi w budynku szkoły im. św. Scholastyki przed południem.

XXVI szkoła posp. 4-kl. męska im. St. Jachowicza w budynku własnym przy pl. św. Ducha przed południem.

XXVII szkoła męska posp. im. J. Słowackiego razem ze szkolą V im. Kazimierza Wielkiego.

XXVIII szkoła wydz. żeńska im. Z. Krasińskiego w budynku wynajętym przy ul. Siemiradzkiego l. 2 przed południem.

XXIX szkoła posp. w Zakrzówku przed południem.

XXX szkoła wydz. męska w Dębnikach we własnym budynku przed południem.

XXXI szkoła wydz. męska w Półwsiu w budynku szkoły wydz. żeńskiej przy ul. Senatorskiej po południu.

XXXII szkoła posp. męska i żeńska na Zwierzyńcu we własnym budynku przed południem.

XXXIII szkoła wydz. męska w Czarnej Wsi we własnym budynku przed południem.

XXXIV szkoła wydz. żeńska w Nowej Wsi we własnym budynku przed południem.

XXXV szkoła posp. męska w Łobzowie we własnym budynku przed południem.

XXXVI szkoła posp. męska i XXXVII żeńska w Krowodrzy we własnych budynkach przed południem.

XXXVIII szkoła posp. męska i żeńska w Grzegórzkach we własnym budynku przed południem

XXXIX szkoła posp. w Dąbiu we własnym budynku przed południem.

XL szkoła posp. w Ludwinowie we własnym budynku przed południem.

XLI szkoła posp. w Płaszowie we własnym budynku przed południem.

XLII szkoła posp. żeńska w budynku wynajętym przy ul. Pędzichów l. 15 przed południem.

XLIII szkoła wydz. żeńska w Dębnikach we własnym budynku przed południem.

XLIV szkoła wydz. żeńska w Półwsiu we własnym budynku przed południem.

XLV szkoła wydz. żeńska (im. Sienkiewicza) w Podgórzu we własnym budynku przed południem.

XLVI szkoła wydz. męska (im. Kościuszki) w Podgórzu w budynku przy ul. Józefińskiej l. 10 przed południem.

XLVII szkoła wydz. żeńska (im. Słowackiego) w Podgórzu w budynku wynajętym przy ul. Mickiewicza l. 28 przed i po południu.

XLVIII szkoła wydz. męska (im. Konarskiego) w Podgórzu w budynku przy ul. Lwowskiej l. 60 przed południem.

XLIX szkoła posp. żeńska (im. król. Dąbrówki) w Podgórzu we własnym budynku przy ul. Józefińskiej l. 10 przed i po południu.

L szkoła posp. żeńska (im. Urszuli Kochanowskiej) w Podgórzu we własnym budynku przy ul Lwowskiej l. 60 w godzinach przedpołudniowych.

LI szkoła posp. żeńska (im. król. Kingi) w Podgórzu we własnym budynku przy ul. Józefińskiej przed południem.

LII szkoła posp. męska (im. Kopernika) w Podgórzu we własnym budynku w godzinach popołudniowych.

LIII szkoła posp. męska (im. Długosza) w Podgórzu we własnym budynku w godzinach przed południowych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 30 sierpnia.

Namiestnik von Colard.

Biała. Namiestnik Galicyi generał piechoty v. Colard powrócił do Białej z podróży inspekcyjnej.

Hr. Stürgkh na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj o g. 11 przed południem prezydenta gabinetu hr. Stürgkha na dłuższej specyalnej audyencyi.

Rada gabinetowa.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem prezydenta gabinetu hr. Stürgkha dłuższa rada gabinetowa.

Powrót lotnika Gilberta.

Paryż. (Ag. Havasa). Na rozkaz rządu powrócił lotnik Gilbert w sobotę do Szwajcaryi.

SKŁADKI.

Na Legiony polskie

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:

M. Maziarz 76 K 24 h, zebrane w czasie mszy św. 18 sierpnia b. r. w Cyganach; dr Bal Tadeusz 4 K; personal ogrzewalni maszyn w Zagórzu 51 K, zebrane przy wypłacie; grupa urzędników kolei państw. 25 K. zebrane we własnej kuchni na dworcu kolej. w Stanisławowie w rocznicę utworzenia Legionów polskich.

Adela Kiernik 50 K, Röchla Hartmann 10 K; rodzina Strzałkowskich 6 K 30 h; porucznik Władysław Kuśnierz 30 K jako dalszą składkę zebraną między oficerami w Demni z powodu zdobycia Warszawy.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Nadporucznik Rudolf Patoczka 10 K; oficerowie-Polacy 43 dywizyjnego parku amunicyjnego 580 K; za pośrednictwem Fr. Ziemiańskiego dzieci szkolne w Czerminie 10 K 4 h z okazyi uroczystości 18 b. m.; Wł. Podłuski 4 K; gmina Jasień koło Ustrzyk 40 K.

Staúkowscy 7 K, Mila Kossowska i Marya Rupczyńska 6 K zamiast kwiatów w dzień imienin Ludwika Jurczyka, naczelnika urzędu pocztowego w Lisku; grono gości w handlu A. Frassa 30 K.

Na mleko dla ewakuowanych dzieci

złożyli w administracyi »Nowej Refomy«:

Rekonwalescenci 57 pułku piechoty z Tarnowa obecnie w Przerowie 36 K 18 h.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Tadeusz Swiszczowski lub **Tomita Stankiewicz** w Warszawie, Czerniakowska 104. Napiszcie, czy jesteście i czy zdrowi; my w Krakowie. — Odpowiedzcie tą samą drogą. Stankiewiczowa. — Szanowne Redakcye pism warszawskich proszę o przedruk niniejszego ogłoszenia. 5867

Wielm. Dr. **Janowi Kosteckiemu** za bezinteresowną opiekę lekarską i życzliwość okazaną w czasie choroby naszej matki

ś. p.

ANIELI BOCHIŃSKIEJ

tą drogą składa staropolskie „Bóg zapłać!"

Rodzina.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.